

Sygn. akt III USK 103/21

POSTANOWIENIE

Dnia 13 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania T. W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G.

o przyznanie emerytury,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 13 maja 2021 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

I. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

II. zasądza od T.W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w G. 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 października 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację ubezpieczonej T.W. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 22 marca 2019 r., którym oddalono jej odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. z dnia 26 listopada 2018 r. odmawiającej prawa do emerytury.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, biorąc pod uwagę powierzchnię gospodarstwa rolnego babci ubezpieczonej oraz liczbę osób zajmujących się tym gospodarstwem. Podkreślił, że w orzecznictwie wyraża się stanowisko, iż do uzupełnienia stażu

ubezpieczeniowego na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej dojdzie jedynie w przypadku wykonywania pracy o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. Na podstawie okoliczności sprawy i uzupełniających wyjaśnień ubezpieczonej złożonych podczas rozprawy apelacyjnej w ocenie Sądu Apelacyjnego trudno uznać, aby obowiązki wykonywane przez ubezpieczoną miały istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej i wykraczały poza zakres doraźnej pomocy, stanowiąc stałą pracę w rozumieniu art. 10 ust. 1 ustawy. Podkreślił, że zwyczajowo przyjmuje się, że dzieci pomagają swoim rodzicom (czy też w tym przypadku dziadkom) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych. Zeznania ubezpieczonej i świadków nie uprawdopodobniły, że praca miała tak istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej, że bez udziału wnioskodawczyni gospodarstwo nie mogłoby prawidłowo funkcjonować czy też skutkowałoby to powstaniem szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ubezpieczona sporadycznie wykonywała w gospodarstwie lżejsze prace. Takiego przekonania Sądu odwoławczego nie zmieniła też treść zeznań świadków. Każdy z nich widział ubezpieczoną pomagającą babci w gospodarstwie, jednak z zeznań wynika, że świadkowie nie mieli możliwości obserwowania pracy T.W. codziennie. Obaj świadkowie widzieli ubezpieczoną sporadycznie, przez krótki czas. W świetle tych okoliczności, wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd odwoławczy nie mógł uznać, by ubezpieczona pracę w gospodarstwie wykonywała w sposób ciągły i w liczbie odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy. Materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania świadków, w odbiorze Sądu odwoławczego świadczą o tym, że ubezpieczona jedynie lubiła pomagać babci. Zajęcia w gospodarstwie babci były dla niej bardziej wakacyjnym zajęciem i atrakcją, aniżeli pracą stale wykonywaną w gospodarstwie. Jak zeznała sama ubezpieczona, babcia nie narzucała jej obowiązków, a ona jako wnuczka chętnie uczestniczyła w pracach, podejmowała je w czasie dla siebie dogodnym, kiedy sama miała na to ochotę. Wyjaśnienia ubezpieczonej i świadków Sąd Apelacyjny uznał zatem za niewystarczające do stanowczego przyjęcia, że charakter wykonywanych prac w okresie wakacyjnym w gospodarstwie rolnym babci a

następnie wujka pozwala na uzupełnienie stażu ubezpieczeniowego o wnioskowane okresy.

Skargę kasacyjną oparto na naruszeniu prawa materialnego: art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, a także na naruszeniu przepisów postępowania mających wpływ na wynik: art. 233 k.p.c., art. 384 k.p.c.

Skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, albowiem skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Zdaniem skarżącej Sądy obu instancji w żadnej mierze nie pochyliły się nad realiami rozpatrywanej sprawy. Niejako z automatu uznały, że skoro skarżąca jeździła jedynie na wakacje, to nie pracowała w ciągu dnia przez wymagany okres. Sądy obu instancji wybiórczo oparły się na zeznaniach świadków, przy czym Sąd pierwszej instancji dał im wiarę, stwierdzając jednak, że nie sposób na podstawie ich zeznań ustalić, że skarżąca pracowała minimum 4 godziny dziennie. Sąd drugiej instancji uznał, kwestionując zarazem zeznania tych samych świadków, że skarżąca lubiła jedynie pomagać babci. Dodatkowo Sądy obu instancji oparły się przy tym na wykładni pojęcia domownika poczynionej w oparciu o osobę, która codziennie znaczną część dnia poświęcała na dojazd do szkoły, a także na naukę w tej szkole. Przy czym nawet na gruncie tamtych orzeczeń Sądy uznawały, że taka osoba rzeczywiście mogła pracować w gospodarstwie w wymaganym zakresie i być uznana za domownika. Chodziło więc o obiektywną możliwość świadczenia takiej pracy, przy materiale dowodowym ją potwierdzającym. W niniejszej sprawie skarżąca nigdzie nie wyjeżdżała, przez cały dzień była dyspozycyjna, przedstawiła konkretny wykaz prac, które wykonywała, a świadkowie to potwierdzili. Skoro jeździła ona na wakacje w latach 70 i 80 na polską wieś, to zasady logicznego myślenia podpowiadają, że nie jeździła ona tam na wypoczynek. Musiała ona zapracować na swoje utrzymanie, dodatkowo świadczy o tym fakt, że pochodziła z wielodzietnej rodziny i okoliczność, że ojciec alkoholik i matka nie musieli jej przez okres wakacji utrzymywać. W związku z tym, zdaniem skarżącej, bezsprzecznie należy uznać ją za domownika,

a ustalony stan faktyczny pozwala na przyjęcie, że pracowała ona systematycznie w wymaganym zakresie, a pracę była gotowa świadczyć o każdej porze.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Wniesiona w rozpoznawanej sprawie skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona. Ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolitą i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). W rozpoznawanej sprawie żadna taka okoliczność nie miała miejsca.

W rozpoznawanej sprawie skarżąca nie wskazała wprost w naruszeniu jakich przepisów upatruje oczywistej zasadności skargi, nie wskazała jakichkolwiek argumentów prawnych, świadczących o tym, dlaczego zarzucane uchybienia mają jej zdaniem kwalifikowany charakter. Odnosząc się do wskazanych w uzasadnieniu wniosku okoliczności przemawiających za oczywistą zasadnością skargi zauważyć należy, że argumentacja skarżącej sprowadza się jedynie do kwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów. Tymczasem zauważyć należy, że skoro w myśl art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą

być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, nie mogą one przemawiać również za oczywistą zasadnością skargi. Polemika skarżącej z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Apelacyjny, prowadząca do zakwestionowania ustalonego przez ten sąd stanu faktyczny sprawy nie uzasadnia, w świetle art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 190/12, LEX nr 1324295). Oczywista zasadność skargi kasacyjnej, o której mowa w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., zachodzi tylko wtedy, gdy dla przeciętnego prawnika z samej treści skargi - bez pogłębionej analizy i juredycznych dociekań - jednoznacznie wynika, że wskazane w niej podstawy zasługują na uwzględnienie. Skarżący powinien unaocznic tę oczywistość, jednak wskazując jedynie na argumenty mieszczące się w zakresie kognicji Sądu Najwyższego. Nie może więc powoływać się na wadliwość ustaleń faktycznych, ani opierać na innych faktach niż stanowiące podstawę rozstrzygnięcia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2020 r., I CSK 681/19, LEX nr 3115757).

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie reguły z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.